A To Pech

Eldo

A to pech, już od schodów, już od drzwi
Już od słońca wschodu, drań przeszkadza mi się uwziął, trudno
Wybiegam z bloku, pierwszy krok i wdeptuję, aa to pech
Jak się czujesz, pyta koleżka, weź zgadnij?
Weź dzisiaj nie podchodź do Leszka
Automat zjadł bilon, 501 uciekło, zaczęło lać, a mnie ogarnia w ściekłość
Spokojnie nic się nie stało, oddech, przy wdechu cham leje mi p iwo na spodnie
No masz pan, prezent na farta plama
Ja wciąż siedzę niewzruszony głaz – Dalajlama
Potop jeszcze pożar i wojna tylko i niech kanar mnie złapie, bo fart dzisiaj śpi na kanapie
I podbija postać, wyciąga rękę – dzień świra, miło pana poznać
Wysiadam, wracam do domu kapitulacja
Dziś na polu walki zachowuję się jak Francja
Otwieram skrzynkę w nadziei wiadomości dobrych, dwa listy
Zgadnij, skarbówka i komornik

Jakby ktoś rzucił urok, jeszcze tylko sędzia z prokuraturą mało
To w słońcu ubierz futro, w deszcz stań pod chmurą
To ten rodzaj dnia, kiedy los wali w pysk oburącz
Mamy, pokład niewyczerpany pecha i czuję to pod skórą będzie po wód by narzekać
Nie ma sensu uciekać, nie ma co się sprzeciwiać dziś to ja jest em kojot, goni mnie struś pędziwiatr
Śmiejmy się przyjaciele, co zostaje?
Kraina absurdu, surrealizm niespodzianek i tak kombinuję sobie, dialogując z myślami
Od godziny uwięziony w windzie, pomiędzy piętrami
Jest telefon alarmowy nie bądź w szoku Ty!
A złapałeś, kiedyś zasięg w windzie w bloku
Cierpliwość, jedyna droga na dzisiaj chociaż chciałbym zabić, k iedy spytasz co słychać

Serio nie wiem co mam dziś z tym zrobić
Pech i fart urządziły sobie zawody
Huzia na niego, rzućmy wszystko pod nogi
Skok z wieży na główkę, basen zmienia się w brodzik
Idealnie, wprost doskonale, wszyscy na mnie, po kolei wszystkic h rozwalę
Taki dzień, nie wygram tylko mnie przetrąci
Idę spać tak drań szybciej się zakończy

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!